

Za globalną „wojną z rolnikami” stoją ONZ, WEF i KPCh

1 sierpnia 2022

Nasilający się atak regulacyjny na producentów rolnych od Holandii i Stanów Zjednoczonych po Sri Lankę i dalej, jest ściśle związany z celami zrównoważonego rozwoju oenzetowskiej „Agendy 2030” oraz partnerów ONZ ze Światowego Forum Ekonomicznego (WEF), powiedzieli portalowi „The Epoch Times” liczni eksperci.

Faktycznie, szereg z 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju ONZ (SDGs) jest bezpośrednio powiązanych z polityką, która wywiera presję na rolników, hodowców i dostawy żywności na całym świecie. Wysocy rangą członkowie Komunistycznej Partii Chin (KPCh) działający w ramach systemu ONZ pomogli stworzyć SDGs i obecnie pomagają kierować wdrażaniem globalnego planu przez organizację, co już wcześniej udokumentował „The Epoch Times”.

Wielu ekspertów stwierdziło, że jeśli polityka zrównoważonego rozwoju wspierana przez ONZ w zakresie rolnictwa i produkcji żywności pozostanie bez kontroli, doprowadzi do spustoszenia gospodarczego, niedoborów kluczowych towarów, powszechnego głodu i dramatycznej utraty wolności osobistych. Już teraz miliony ludzi na całym świecie borykają się z groźnymi niedoborami żywności, a oficjele z całego świata twierdzą, że wraz z upływem roku sytuacja będzie się pogarszać.

Eksperci powiedzieli „The Epoch Times”, że za tym wszystkim kryje się pewna agenda. Także prywatna własność ziemi jest na celowniku, ponieważ globalna produkcja żywności i gospodarka światowa są przekształcane w celu spełnienia globalnych celów zrównoważonego rozwoju, jak wynika z dokumentów U.N. przejranych przez „The Epoch Times”. Jak wyjaśnia ONZ na

swojej stronie internetowej dotyczącej SDG, cele zaakceptowane w roku 2015 „stanowią podstawę dziesięcioleci pracy państw i ONZ”.

Jednym z najwcześniejszych spotkań definiujących agendę „zrównoważonego rozwoju” była Konferencja Narodów Zjednoczonych w sprawie Osiedli Ludzkich znana jako Habitat I, na której przyjęto tzw. Deklarację z Vancouver. Porozumienie stwierdzało, że „Ziemia nie może być traktowana jako zwykły majątek kontrolowany przez jednostki”, oraz że prywatna własność ziemi jest „głównym instrumentem akumulacji i koncentracji bogactwa, dlatego przyczynia się do niesprawiedliwości społecznej”.

„Publiczna kontrola nad użytkowaniem ziemi jest zatem niezbędna” – głosiła deklaracja ONZ, stanowiąc preludium do niesławnej już „przepowiedni” Światowego Forum Ekonomicznego, że do 2030 roku „nie będziesz niczego miał”.

Liczne agencje i urzędnicy ONZ nakreślili od tego czasu swoją wizję „zrównoważonego rozwoju”, w tym wezwania do drastycznego ograniczenia zużycia energii, konsumpcji mięsa, podróży, przestrzeni życiowej i dobrobytu materialnego.

Eksperci, z którymi rozmawiał „The Epoch Times”, twierdzą, że niektórzy z najbogatszych i najpotężniejszych liderów korporacyjnych na świecie współpracują z komunistami w Chinach i innych krajach, starając się scentralizować kontrolę nad produkcją żywności i zmiażdżyć niezależnych rolników i ranczerów. Światowe Forum Gospodarcze (WEF), sieć wielkich międzynarodowych przedsiębiorstw, która ściśle współpracuje z KPCh, jest „strategicznym partnerem” ONZ w sprawie Agendy 2030.

Rosnące regulacje dotyczące produkcji żywności, a także wysiłki zmierzające do zamknięcia wielu gospodarstw rolnych i rancz, pojawiają się w momencie, gdy urzędnicy na całym świecie, tacy jak prezydent USA Joe Biden i szef Światowego

Programu Żywnościowego ONZ David Beasley, ostrzegają przed zbliżającymi się niedoborami żywności na świecie. Ale zamiast złagodzić restrykcje i zachęcić do większej produkcji, rządy państw zachodnich i wiele rządów zależnych od pomocy, zacieśniają je jeszcze bardziej.

Holenderscy rolnicy, którzy są już w punkcie krytycznym, odpowiedzieli tego lata masowymi protestami w całym kraju. Nastąpiło to po gwałtownych zamieszkach w Sri Lance, związanych z niedoborami żywności spowodowanymi przez politykę rządu.

Rządy i organizacje międzynarodowe podawały różne preteksty dla tej polityki, od zwiększania „zrównoważonego rozwoju” i ochrony różnych gatunków flory i fauny, do promowania „sprawiedliwości ekonomicznej”, a nawet zwracania ziem rdzennym mieszkańcom.

Według krytyków tej polityki, celem nie jest wcale ochrona środowiska czy walka ze zmianami klimatycznymi. Zamiast tego, eksperci ostrzegają, że narracja „zrównoważonego rozwoju” i inne uzasadnienia są narzędziem do uzyskania kontroli nad żywnością, rolnictwem i ludźmi. „Celem końcowym tych wysiłków jest ograniczenie suwerenności zarówno poszczególnych narodów, jak i ludzi” – powiedział Craig Rucker, prezes Committee for a Constructive Tomorrow (CFACT), organizacji zajmującej się polityką publiczną, specjalizującej się w kwestiach środowiska i rozwoju. „Intencją osób forsujących tę agendę nie jest ratowanie planety, jak twierdzą, ale zwiększenie kontroli nad ludźmi” – powiedział portalowi „The Epoch Times”, dodając, że celem jest centralizacja władzy na poziomie krajowym, a także międzynarodowym.

Autorstwo: Alex Newman

Na podstawie: TheEpochTimes.com, SDGS.UN.org, Documents-dds-ny.UN.org, Mirror.unhabitat.org, en.Wikipedia.org

Źródło zagraniczne: TheEpochTimes.com

Źródło polskie: BabylonianEmpire.wordpress.com